

J 14,15-19

Przekład

15. Jeśli miłujecie mnie, przykazania moje będziecie zachowywać.
16. A ja poproszę Ojca i innego Parakleta da wam, aby z wami na wieki był,
17. Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, gdyż nie widzi go ani nie zna. Wy znacie go, gdyż z wami przebywa i w was będzie.
18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.
19. Jeszcze krótko i świat mnie już nie będzie widział, wy zaś będziecie mnie widzieć, gdyż ja żyję i wy żyć będziecie.

Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny stanowi fragment mowy pożegnalnej Janowego Jezusa, którą skierował do swych najbliższych uczniów. Mowa ta obejmuje cały rozdział 14. Należy jednak zauważyć, że choć stanowi ona zamkniętą w sobie całość (zob. J 14,31), to jednak rozdziały 15 – 16 przekazują kolejną mowę pożegnalną. Ogólnie rzecz biorąc, egzegeci najczęściej wyjaśniają tę problematyczną kwestię dwoma skrajnymi hipotezami – albo rozdziały 15 – 16 stanowią wtórny dodatek, albo też zostały one zamieszczone przez redaktora na niewłaściwym miejscu. Można też jednak spotkać się z opiniami, które – bazując na specyfice literackiej i teologicznej czwartej ewangelii – przekonują, iż nie ma potrzeby doszukiwać się tego rodzaju napięcia pomiędzy tymi mowami. W istocie bowiem chodzi o dwie, samodzielne mowy pożegnalne, z których pierwsza jest krótsza, natomiast druga rozbudowana. Niegdyś funkcjonowały one odrębnie, następnie zostały ze sobą świadomie połączone w momencie ostatecznej fazy redagowania dzieła Janowego.

W starożytności, i to zarówno w tradycji judaistycznej, jak i grecko-rzymskiej, mowa pożegnalna była gatunkiem literackim znanym i często wykorzystywanym. Istniały różne jej odmiany. Ogólnie rzecz ujmując, obiektem jej zainteresowania byli ludzie znani – gromadzono ich słowa wypowiedzane u końca życia, ich pouczenia czy też napomnienia, niekiedy także opisywano, w jaki sposób odeszli. W mowie pożegnalnej Janowego Jezusa przekazanej w rozdziale 14., która wykazuje wiele podobieństw do starotestamentowo-judaistycznych mów pożegnalnych, można wskazać takie charakterystyczne elementy, jak błogosławieństwo (J 14,27), napomnienie posiadające postać wezwania do wiary (J 14,1.10n.27.29), a zwłaszcza obietnice, które przeplatają się przez cały ten ustęp.

Komentarz

W. 15. Wiersz ten stanowi wypowiedź Janowego Jezusa na temat tego, na czym polega, a ściślej rzecz ujmując, na czym ma polegać miłość uczniów do niego. Całe zdanie sformułowane jest w trybie warunkowym, a więc pouczenie Jezusa posiada równocześnie charakter wezwania. Miłość – jeden z wiodących tematów czwartej ewangelii – uczniów do ich Nauczyciela winna i, jeśli ma być autentyczna, musi się przejawiać w przestrzeganiu przykazań. Nie jest to więc uczucie ani też jakiś związek mistyczny, lecz przede wszystkim aktywna postawa. Janowy Jezus mówi o konieczności zachowywania *jego* przykazań (dosłownie moich przykazań – *tas entolas tas emas*). Forma *pluralis* – *tas entolas* – wskazuje, że pod pojęciem tym rozumie on wszystkie pouczenia oraz żądania, jakie przedstawił on swym uczniom. Dotyczą one całokształtu

ich egzystencji. I choć *explicite* nie ma o tym tu mowy można sądzić, na podstawie całokształtu refleksji teologicznej Jana, że kluczowym przykazaniem jest przykazanie miłości, tak do Boga, jak i drugiego człowieka. Miłować Jezusa znaczy więc ukierunkować całe swoje życie na wypełnianie jego wskazań, okazywać mu całkowite posłuszeństwo, zaangażować się w to „całym sobą”. Winno się to urzeczywistniać zarówno w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym. W tego rodzaju miłości wyraża się wiara.

W. 16-17. Od pouczenia i wezwania przechodzi Janowy Jezus do obietnicy. Oba te elementy są ze sobą, co podkreśla początkowe *A ja (kago)* ściśle związane. Z tym, że powiązania tego nie można rozumieć w sensie przyczynowo-skutkowym, jakoby wypełnianie przez uczniów przykazań miało być warunkiem realizacji obietnicy. Recz ma się całkowicie na odwrót – Janowy Jezus obiecuje uczniom pomoc w realizacji wezwania, o którym mówił wcześniej. Bez tej pomocy byłoby ono niemożliwe. Wyraźnie wskazują na to formy gramatyczne czasownika *zachowywać (teresete)* w w. 15. – *indicativus futuri* oraz *poprosić (erotes)* w w. 16. – również *indicativus futuri*. Tak więc wypełnianie przez uczniów wezwania Jezusa i otrzymanie ku temu pomocy są sprawą przyszłości, kiedy to już uczniowie zostaną w tym świecie bez swego ziemskiego Mistrza.

Istotne jest to, że choć to uczniom obietnicę składa Janowy Jezus, właściwym podmiotem jej realizacji będzie Bóg – Ojciec (*erotes ton patera*). Przedmiotem obietnicy Janowego Jezusa jest *inny Paraklet (allos parakletos)*, który w w. 17. jest opisany jako Duch prawdy (*to pneuma tes aletheias*). Termin *parakletos* jest tłumaczony na tym miejscu różnie – najczęściej jako *Pocieszyciel*, lecz również jako *Orędownik*, *Obrońca* lub *Wspomożyciel*. Żaden jednak przekład nie jest w stanie oddać głębi znaczenia pojęcia *parakletos*, dlatego też w coraz większej liczbie tłumaczeń, zwłaszcza obcojęzycznych, zachowuje się określenie Paraklet.

Oba analizowane wiersze zawierają pierwszą z pięciu obietnic Ducha – Parakleta, jakie pojawiają się w ramach obu mów pożegnalnych i tylko w nich (zob. J 14,26; 15,26; 16,7b-11.13n). Wszystkie one, choć każda wypowiada się na temat Parakleta w nieco innym aspekcie, łączą się w organiczną całość, gdyż w jakiś sposób zawsze odnoszą się do wiary uczniów. Kim jest zatem Paraklet? Ów Duch prawdy wychodzi od Ojca i jest przez Niego dany oraz posłany. Zgodnie z Janową pneumatologią, nie jest on bezosobową mocą, lecz posiada charakter osobowy i przejął po Chrystusie wszystkie zbawcze funkcje. Czwarty ewangelista pojmuje przyjście Parakleta w kategoriach paruzji Chrystusa, aczkolwiek nie w sensie Jego ostatecznego przyjścia, lecz funkcjonalno-osobowego zastępstwa (podkreśla to występujący w w. 16. przymiotnik *allos*). Duch prawdy więc, gdy Chrystus odejdzie już do Ojca, będzie Jego uobecnieniem, ale nie jest z Nim tożsamy. Niejako wypełni on „puste” miejsce po wywyższonym Chrystusie. Odpowiednio do Janowej teologii posłania należy stwierdzić, że jak Ojciec posyła Syna, tak też posyła On Parakleta, w związku z czym działalność Ducha prawdy jest w równym stopniu czerpaniem z Ojca, jak i Syna. Innymi słowy, w Duchu – Paraklecie jest zbawczo obecny tak Ojciec, jak i Syn. Głównym zadaniem Parakleta jest kontynuacja oraz pogłębienie posłannictwa Chrystusa w różnych jego wymiarach – epifanijnym, nauczającym, zbawczym i sądowniczym. Ale Duch prawdy nie czyni przy tym niczego ani nic ponadto, czego wcześniej nie uczynił Chrystus.

Uczniowie więc, gdy Chrystus odejdzie do Ojca, nie pozostaną sami. Otrzymują – jak

stwierdza Janowy Jezus *na wieki* (*hina meth' hymon eis ton aiona e*) – obietnicę Bożej obecności, jak również pomocy w trwaniu na drodze wiary „w tym świecie” i w dojściu do prawdy. A „ten świat”, jak wielokrotnie stwierdza czwarty ewangelista, jest wrogi Bogu, zaślepiony i opanowany przez grzech. Myśl ta dochodzi do głosu również w analizowanym fragmencie – świat nie jest w stanie (*ou dunatai labein*) przyjąć Ducha prawdy, ponieważ ani go nie widzi (*theorei*), ani nie zna (*ginoskei*); oba te greckie pojęcia są charakterystyczne dla Jana. Ogarnięty grzechem świat widzi jedynie to, co postrzegają oczy, natomiast nie jest w stanie pojąć zbawczego dzieła Boga w Chrystusie. Tymczasem uczniowie znają (*ginoskete*) Ducha – Parakleta, gdyż przebywa on z nimi (*par' hymin menei*) i nieustannie w nich będzie (*en hymin estai*). Dzięki jego obecności dane im będzie coraz głębsze poznanie absolutnej prawdy, jaką jest objawienie Ojca w Synu, a kto ją pozna, ten będzie wolny od grzechu i niewoli szatana. Paraklet będzie nie tylko pogłębiał ich wiarę, lecz także obdarzał ich wytrwałością oraz siłą w czasie ich przebywania „w tym świecie”.

W. 18. W wierszu tym Janowy Jezus daje uczniom kolejną obietnicę. Choć *explicite* nie ma tu o tym mowy, słowa Jezusa mają w perspektywie konieczność jego krzyżowej śmierci i odejścia do Ojca. Jezus po raz kolejny zapewnia uczniów, że pomimo jego odejścia do Ojca nie pozostaną oni sami, ich wspólnota zostanie zerwana tylko na pewien określony czas. Czyni to z jednej strony od strony negatywnej, przywołując ujmujący obraz sierot – uczniowie mogą żyć w niezachwianej pewności, że nie zostaną oni porzuceni i pozostawieni samym sobie. Z drugiej strony Janowy Jezus *explicite* zapowiada swoje powtórne przyjście. Tym samym dochodzi tutaj do głosu zasygnalizowana powyżej wyraźna różnica pomiędzy obecnością Parakleta a obecnością Chrystusa. Nie można stawiać pomiędzy nimi znaku równości. Paraklet „jedynie” zastępuje Chrystusa, ale nie jest Nim samym. Powtórne przyjście Chrystusa nie będzie Jego obecnością w Paraklecie. Można by odnieść wrażenie, że Jezusowa zapowiedź powrotu do uczniów odnosi się do paruzji czasów ostatecznych. Kolejny wiersz jednak wskazuje, że Janowy Jezus mówi tu o swym zmartwychwstaniu.

W. 19. W wierszu tym bowiem bardzo wyraźnie dochodzi do głosu myśl, wprawdzie nie wyrażona dosłownie, o wydarzeniu Wielkiej Nocy. Wyrażenie *już niedługo* (*eti mikron*) ma w perspektywie wydarzenia paschalno-wielkanocne. Już niedługo nastąpi dopełnienie ziemskiej wędrówki Jezusa i dobiegnie końca jego aktualna wspólnota z uczniami (por. J 13,33!). Dlatego też Jezus powiada, że świat nie będzie go już oglądał. „Widzenie” świata (*kosmos*) bowiem – znów pojawia się tu czasownik *theorei* w identycznej formie gramatycznej, jak w w. 17! – ogranicza się jedynie do tego, co zewnętrzne. Grzeszny świat ziemskiego Jezusa już nie ujrzy. Uczniowie jednak ponownie ujrzą go (*theoreite*) po jego powstaniu z martwych. „Widzenie” uczniów zostaje więc przeciwstawione „widzeniu” świata. Uczniowie, dzięki wierze oraz społeczności z Jezusem, są w stanie dostrzegać o wiele więcej, nie pozostają zamknięci tylko na to, co zmysłowe i zewnętrzne. Dlatego też, gdy Jezus powstanie z martwych, będą go widzieć i spotykać się z nim. Zmartwychwstały i Wywyższony powróci do nich, i na nowo obdarzy ścisłą wspólnotą ze sobą.

Przed wszystkim jednak ów dar „widzenia” uczniów możliwy będzie dzięki temu (*hoti*), że zostaną oni obdarzeni przez Zmartwychwstałego darem życia. Janowi Jezus powiada, że on żyje i uczniowie żyć będą (*ego dzo kai hymeis dzesete*). Gdy spotkają Go jako zmartwychwstałego, wywyższonego i żyjącego, posiadają oni ten sam dar życia, jaki On

posiada. I dlatego też będą oni mogli Go widzieć. Co więcej, czas przyszły *dzesete* wskazuje, że owo nowe życie, a tym samym wspólnota ze Zmartwychwstałym, nie będzie w żaden sposób ograniczona czasowo. Jak Wywyższony ciągle żyje, tak też będą żyli wierzący.